

Wielkim, jasnym symbolem potęgi i zwycięstwa wielkiej idei międzynarodowego braterstwa jest Józef Stalin, genialny i nieugięty Choraży Pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 269 — ROK VII

ŁÓDŹ, SOBOTA 13 I NIEDZIELA 14 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

93 miliony zł zaoszczędzą włókniarze w Czynie Październikowym

Do Czynu Październikowego stanęło już 130 tys. włóknarzy. Realizacja ich zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej oszczędności i wartości 92.675.000 zł. W dalszym ciągu napływają zobowiązania z łódzkich zakładów pracy. Największe zobowiązania podjęły zakłady przemysłu bawe-

Wzmocnienie aparatu państwowego i ubojowanie partii umożliwią złamanie szantażu kulackiego i wykonanie zadań ciężących na wsi

Referat wygłoszony przez wicepremiera H. Minca na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie dn. 9 bm.

TOWARZYSZE I OBYWATEL!

Jest rzeczą bezsporną, że w toku realizacji Planu 6-letniego osiągnięliśmy znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, we wzroście jego siły i kultury i temu rozwojowi towarzyszył stały wzrost dobrobytu. Ostatnio jednak przeżywamy trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w szereg ważnych artykułów. Te trudności występują na rynku

artykułów rolniczych, gdzie od pewnego czasu daje się odczuwać ostry brak mięsa i niedostateczne zaopatrzenie w niektóre inne towary, co stanowi źródło szeregu przykrych utrudnień dla ludzi pracy.

Z drugiej strony na tle niedostatecznych dostaw szeregu artykułów rolniczych nastąpił w ostatnich czasach wzrost cen rolniczych artykułów wólnorolniczych, sprzedawa-

nych przez chłopów, jak np. nabiału, jarzyn, ziemniaków.

Jakie są przyczyny tych trudno-

ści, jaki jest ich charakter i jakie drogi prowadzą do ich przezwyciężenia?

Dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa

Podstawową przyczyną i podstawowym tłem, na którym rozwijają się obecnie trudności w ich obecnej formie, jest znaczna dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnie swojej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnorolniczej lub kapitalistycznej.

Należy zatrzymać się nieco dłużej na tej sprawie, żeby w pełni zrozumieć jej doniosłość. Przed wojną, przy znacznie większej niż obecnie ludności, zatrudnienie pracowników najemnych poza rolnictwem, bez sił zbrojnych, wynosiło 2.733.000 osób. W roku 1949, pod koniec Planu 3-letniego, wynosiło ono już przy mniejszej niż przed wojną ludności 3.896.000 osób. A w roku 1951 wynosi 5.200.000 osób. W ten sposób przy mniejszej niż przed wojną ludności, mamy niemal podwójnie ludności zatrudnionej poza rolnictwem, przy czym coroczny przyrost tej ludności odbywa się w tempie bardzo szybkim. Tak np. z 1949 na 1950 rok ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o 700.000 osób, a w 1950-51 r. ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o ponad pół miliona osób.

Skąd wzięło się takie powiększenie ludności, zatrudnionej poza rolnictwem, skąd przypłynęła ta ludność? Oczywiście, przypłynęła ona przede wszystkim ze wsi. Dzięki temu stosunek między ludnością rolniczą a nierolniczą zmienił się w zasadniczy sposób w stosunku do okresu przedwojennego. Wykazuje to bardzo wyraźnie porównanie danych ludnościowych z 1931 r. i z 1950 r. W roku 1931 ludność rolnicza stanowiła 61,4 proc. całej ludności, ludność poza rolnictwem — 38,6 proc. całej ludności. W roku 1950 ludność rolnicza stanowiła 54,25 proc. całej ludności, a ludność rolnicza tylko 45,75 proc. całej ludności. W ten sposób, o ile przed wojną większość ludności stanowiła ludność rolnicza, o tyle już w 1950 r. większą część ludności stanowiła ludność poza rolnictwem.

przy czym, jak widzieliśmy z poprzednich liczb, w 1951 r. nastąpił nowy, znaczny przyrost ludności poza rolnictwem. Jasne jest, że ten wzrost ludności poza rolnictwem, wzrost wywołany szybkim tempem uprzemysłowienia kraju, stwarza poważne dodatkowe zapotrzebowanie na produkty rolnicze i jest jednym ze źródeł trudności w zaopatrzeniu miast.

Jak nadąża rolnictwo za tym wzrostem zapotrzebowania i jakie są w porównaniu z tempem wzrostu przemysłu — tempa wzrostu naszego rolnictwa? Jeżeli przyjąć za 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego w roku 1938, to według planu na rok 1951 produkcja ta wyniesie 268, przy czym należy sądzić, że nie bacząc na pewne przeszkody w wykonaniu planu przemysłowego, które zarysowały się szczególnie w trzecim kwartale, plan ten w skali całego roku zostanie wykonany. Jeżeli przyjąć za 100 globalną produkcję rolnictwa w 1938 roku — ja mówię o globalnej produkcji, a nie o produkcji na głowę ludności, która jest większa — to według planu za rok 1951 wyniesie ona 106, przy czym w związku z pewnym zmniejszeniem hodowli trzody chlewnej i słabym urodzajem ziemniaków, wywołanym suszą, ten plan w zakresie rolnictwa nie zostanie w pełni wykonany. Widzimy więc wyraźną dysproporcję między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego i tem-

tem rozwoju rolnictwa. Ta dysproporcja istniała już w okresie Planu 3-letniego, ale pogłębiła się ona i zastrzyła w okresie Planu 6-letniego, a zwłaszcza w roku 1951. Świadczy o tym następujące liczby: jeżeli przyjąć za 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego socjalistycznego przemysłu w roku 1949, to znaczy pod koniec Planu 3-letniego, to produkcja w roku 1951, według przewidywanego wykonania, wyniesie 151. Jeżeli natomiast przyjąć za 100 produkcję rolniczą w końcu Planu 3-letniego, to miała ona wynieść według planu na rok 1951, który to plan z przyczyny pewnego cofnięcia się hodowli trzody chlewnej oraz słabego urodzaju

ziemniaków i jarzyn, nie zostanie w pełni wykonany, tylko 123. W ten sposób dysproporcja między tempem rozwoju produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, która istniała już w okresie Planu 3-letniego, pogłębiła się i zastrzyła, zwłaszcza w roku 1951, w którym na pewnych odcinkach, głównie wskutek warunków klimatycznych, nastąpiło pewne zmniejszenie produkcji rolniczej.

Powstaje pytanie — dlaczego nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu?

Nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu dlatego, że

(Dalszy ciąg na str. 2)

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Gdy z dumą spoglądamy na dorobek naszego narodu w budownictwie socjalizmu, gdy z radością patrzymy na strzelające ku niebu giganty przemysłowe, na rosnące miasta i osiedla robotnicze, na nowe szkoły i uniwersytety, łobki i świetlice, które z nas nie myśli z najwyższą serdecznością o tych, którzy nam pomogli zdobyć wolność, a obecnie pomagają nam budować socjalistyczną Polskę. Któż z nas nie kieruje uczuciem najgłębszej wdzięczności do ludzi radzieckich, którzy w szeregach bohaterów Armii Wyzwolicieli walczyli „o naszą i waszą wolność”. I tak samo, jak na bojującym szlaku od Lenina do Berlina w wojnie z barbarzyńskim hitlerystycznym zbrojnym sojusznikiem — żołnierz radziecki i polski, tak obecnie na froncie walki z ludobójczymi planami amerykańskich spadkobierców Hitlera, naród polski i radziecki walczy pod wspólnym sztandarem pokoju i socjalizmu.

Dlatego też rokrocznie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przebiegał w manifestację braterskich uczuć wobec wielkiego narodu radzieckiego, przewodzącego światu w walce o pokój i szczęście ludzkości.

W tym roku obchodzimy Miesiąc w warunkach wzmocnienia i konsolidacji obozu pokoju, co znalazło swój dobitny wyraz w setkach milionów podpisów pod apelem, żądającym zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami. Drugoczący cios zadał podżegaczom imperialistycznym ostatni wywiad towarzysza Stalina. Każdy z nas z całego serca powitał słowa towarzysza Stalina, słowa mówiące o tym, że skończyły się bezpowrotnie czasy szantażu atomowego imperialistów amerykańskich, że potęga wojskowa socjalistycznego mocarstwa stoi niewzruszenie na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów. W tym czasie, gdy na ulicach Bonn defilują bataliony amerykańsko-hitlerowskiego Wehrmachtu, gdy rozpasana rewizjonistyczna, antypolska propaganda odwołówców niemieckich, sprzymierzonych z reakcyjnym klerem Trizonii, atakuje nasze granice na Odrze i Nysie, tym lepiej uświadamiamy sobie olbrzymią wagę i decydujące znaczenie naszego sojuszu i braterskiej przyjaźni z narodem ZSRR dla ugruntowania niepodległości naszego kraju.

Stosunki między ZSRR i Polską Ludową oparte są od pierwszych chwil na zasadach wzajemnej pomocy i braterskiej współpracy, na zasadach wzajemnego szacunku i zaufania. Jakże odmiennie kształtuje się „współpraca” i „pomoc” Stanów Zjednoczonych dla krajów Europy Zachodniej. Polityka brutalnego dyktatu i cynicznego deptania suwerenności i kultury narodowej, lekceważenia najwrażliwszych interesów narodów zachodnio-europejskich — oto cechy charakterystyczne stosunków Stanów Zjednoczonych do swoich „sojuszników”. W przeciwieństwie do tych wileczych praw, jakie rządy w świecie imperialistycznym, stosunki między wielkim mocarstwem socjalistycznym a Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej oparte są na zasadzie pełnej równości i bezwzględnej poszanowaniu interesów narodów.

Ogromne znaczenie dla naszej partii ma pomoc ideologiczna bohaterów WPK(b). Jej hart moralny, bojowość, ofiarność i bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym jest wzorem dla każdego członka naszej partii.

Braterska współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim ma nie mniejsze znaczenie dla zwycięskiej realizacji naszej Sześcioletki. Dzięki Związkowi Radzieckiemu możemy uzbroić nasz przemysł w nową, przodującą, socjalistyczną technikę. Uczymy się u ludzi radzieckich nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, nowych metod produkcji, nowego stylu pracy. Nasi racjonalizatorzy i nowatorzy czerpią pełną garścią z doświadczeń radzieckich, przyswajają sobie coraz lepiej zdobyte przez radziecką technikę radziecką. Robotnicy naszych fabryk i kopalń, budowniczości Nowej Huty i Włocławka, Częstochowy i Gorzowa uczą się u realizatorów stalinowskich pięciolatek, jak nieustraszenie, bez wahania i wpatliwosti iść na spotkanie trudności, jak z całą bezwzględnością i konsekwencją je łamać, jak przezwyciężać przeszkody, piętrzące się na drodze budownictwa socjalizmu.

Chłopi nasi korzystają coraz pełniej z doświadczeń agrotechniki radzieckiej w walce o wyższą wydajność z hektara, czerpią z doświadczeń kolchozów radzieckich w socjalistycznej przebudowie wsi. Nasze ludowe wojsko bierze wzór i przykład z wyszkolenia bojowego i politycznego, z mistwa okrytej chwałą Armii Radzieckiej. Nie ma ani jednej dziedzin życia, w której nie odczuwalibyśmy dobrodziejstwa pomocy radzieckiej.

Robotnik i student, chłop i uczeń, literat i artysta, doskonała metody swej pracy w oparciu o wspaniałe zdobycze nauki i kultury radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinniśmy jeszcze lepiej i wszechstronnie zapoznać się z życiem i kulturą ludzi radzieckich, z osiągnięciami przemysłu i rolnictwa ZSRR. Wiemy, że tak jak w naszym społeczeństwie pogłębia się stale wiedza o ZSRR, w Związku Radzieckim rośnie z każdym dniem zainteresowanie polską literaturą i sztuką, że dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej i Tuwima trafiają w coraz większej liczbie do rąk radzieckiego czytelnika. Wzajemne poznanie i zbliżenie narodu polskiego i radzieckiego przyczynia się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasze organizacje partyjne i związki zawodowe powinny spotęgować swoje wysiłki w kierunku umasowienia TPPR i jego organizacyjnego umocnienia, szczególnie na terenie wsi. Powinniśmy dążyć do zrealizowania hasła: „każdy robotnik i pracujący chłop, każdy pracownik umysłowy członkiem TPPR”.

Miesiąc będzie manifestacją gorących uczuć przyjaźni społeczeństwa polskiego do narodów radzieckich, manifestacją przywiązania i miłości do Wielkiego Chorażego Pokoju — Józefa Stalina.

Przyjaźń dwóch narodów



Serdecznie powitali mieszkańcy woj. łódzkiego kolchoźników radzieckich, którzy w roku ub. bacili w Polsce.

Rewizja traktatu z Włochami nie może służyć celom agresji

Nota rządu ZSRR do mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, rząd radziecki w nocie z 11 października br. odpowiedział na wspólną deklarację rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie rewizji traktatu pokojowe-

go z Włochami, przekazaną do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR dnia 26 września br.

11 października br. minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński przyjął charges d'affaires USA, Wielkiej Brytanii i Francji i wyczytał im notę, w której czytamy m. in.:

W związku ze wspólną deklaracją rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w której te rządy wysuwają kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1 Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wysuwając kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami, powołują się na to, że rewizja ta jest rzekomo niezbędna w interesie „rozwoju współpracy między wolnymi narodami”. Twierdzenie to

maskuje jedynie rzeczywiste cele rewizji traktatu pokojowego. Fakty wskazują, że w istocie rzeczy nie chodzi tu po prostu o rozwój współpracy Włoch z innymi krajami, lecz o wykorzystanie Włoch w interesie agresywnego bloku atlantyckiego i o zniesienie w tym celu ograniczeń, ustanowionych przez traktat pokojowy w stosunku do włoskich sił zbrojnych.

Rząd radziecki zwracał już uwagę rządów USA oraz rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch na fakt, że przystępując do agresywnego bloku atlantyckiego Włochy przyjeły zobowiązania nie dające się pogodzić z traktatem pokojowym. Podkreślał on przy tym odpowiedzialność, jaką z tego tytułu obciąża wspomniane rządy.

Rząd włoski, który realizuje obecnie szeroki program przygotowania

(Dalszy ciąg na str. 3)

Pierwszy polski autobus „Star 50” rozpoczął próbną jazdę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. odbył się w obecności zastępcy przewodniczącego PKPG min. Wągla i min. przemysłu ciężkiego Tokarskiego pokaz pierwszego wyprodukowanego w Polsce autobusu „STAR 50”.

Pierwszy wyprodukowany w Polsce autobus „STAR 50” posiada 30 miejsc siedzących, pomieszczenie dla przewoźnika i bagażu. Jest on koloru stalowo-pomarańczowego z wykończeniami chromowanymi. Nośność autobusu przebiegła jest na około 3 tony. Prędkość maksymalna 60 do 75 km na godzinę.

Elementy podwozia, oparte na konstrukcji samochodu ciężarowego „STAR 20” opracowała grupa kon-

strukcyjna inż. prof. Jerzego Wernera z Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego. Konstrukcję karoserii opracowała grupa inż. prof. Panczakiewicza.

OGÓLNOLÓDZKA NARADA AGITATORÓW

odbędzie się w dniu 13 b. m. (sobota), o godz. 16, w sali MDK „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a.

Ważne są karty wstępu z dnia 7 bm.

Po naradzie zostanie wyświetlony film.

Komitet Łódzki PZPR.

Capstrzyk młodzieżowy i akademie rozpoczną obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczyna w dniu dzisiejszym capstrzyk młodzieżowy, który o godz. 16.30 wyruszy z czterech punktów miasta, podążając w kierunku Placu Zwycięstwa, gdzie nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

W niedzielę, dnia 14 października o godz. 10, przewodniczący Prezydium RN, tow. Minor, dokona w sali Państwowego Teatru Nowego uroczystego otwarcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni. Jako uczestnik wycieczki 1-Majowej do Moskwy, tow. Minor podzielił się z młodzieżą Łodzi spostrzeżeniami i wrażeniami ze Związku Radzieckiego.

W bogatej części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe, czepięce wzory z doświadczeń zespo-

łów radzieckich. Występy te staną się podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie życia świetlicowego.

Młodzieńcy książkę będą mieli możliwość zaopatrzenia się w nie na wielkim kiermaszu, który urządzony zostanie w Młodzieżowym Domu Kultury. Kiermasz książkowy urozmaicią występy artystów scen łódzkich oraz zespołów świetlicowych. Kiermasz rozpocznie się o godz. 10 i trwać będzie do wieczora.

O godz. 18.30 w kinie „Polonia” nastąpi otwarcie Festiwalu Filmów Radzieckich wyświetleniem filmu pt. „Donceccy górnicy”.

Tego dnia odbędą się również imprezy sportowe, jak wyścigi motocyklowe, mecz piłki nożnej i inne.

W dniu 14 października 1951 r., o godz. 10 w sali Teatru Nowego przy ul. Więckowskiego Nr 15 odbędzie się

UROCZYSTA INAUGURACJA

Miesiąca Pogłębienia

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Komitet Obchodu
Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
w Łodzi.

Zródło naszych zwycięstw

Julian Kubiak

przewodniczący Zarządu Głównego TPRP

Uroczysty obchód Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (14. 10. — 15. 11.) stał się tradycją mas pracujących Polski Ludowej. Miesiąc ten jest ogólnonarodową akcją mobilizującą nasze społeczeństwo do poznania historii, dorobku i doświadczeń Związku Radzieckiego, do wzmożenia, w oparciu o pomoc ZSRR wysiłków dla rozwoju potęg naszej ojczyzny, dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce. Rok rocznie w okresie tego Miesiąca, którego organizatorem jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, polska klasa robotnicza poprzez szereg imprez, od czytów, pogadanek i akademii uprzytomnia sobie coraz głębiej jak wielkie znaczenie dla rozwoju naszej ojczyzny ma przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Przyjaźń naszych narodów rosła i krzepła w wielkich zmaganiach proletariatu rosyjskiego i polskiego z absolutyzmem carskim. Zahartowani w bojach robotniczych proletariaty Rosji podawali bratnią dłoń walczącym z krwawym uciskiem i wyzyskiem robotnikom Kongresów. Na masakra dokonana przez siły państwa carskiego w Warszawie w 1905 roku odpowiedział robotniczy rosyjski falą strajków i demonstracji. W strajkach tych wzięło udział ponad 200.000 robotników rosyjskich. Walka robotników łódzkich w 1905 roku z siłami państwa carskiego oceniana była przez wodza rewolucji — Lenina jako wyższa forma walki robotników z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym, jako pierwsze zbrojne wystąpienie robotników Rosji.

W walce ze wspólnym wrogiem — absolutyzmem carskim — umacniała się przyjaźń proletariatu Rosji i Polski. Budowali tę przyjaźń wodzowie mas robotniczych Lenin, Stalin, Róża Luksemburg i Marchlewski, budowali ją „płomień rewolucji” — Feliks Dzierżyński.

Gdy proletariaty Rosji w 1917 roku porwał za broń i urzeczywistnił w zwycięstwie Rewolucji Październikowej marzenia wielu pokoleń, polskie masy robotnicze widziały w tym zwycięstwie swoje zwycięstwo. Hasło pokoju, hasło przyjaźni i przekształcenia imperializmu carskiego — zwiastowała od pierwszej chwili zwycięska władza radziecka.

Imperializm światowy zdławił chęć wielkiej zwycięstwa proletariatu rosyjskiego. Mobilizował zdradców klasy robotniczej, białogwardystów i slugasów światowego imperializmu — a w ich łecie Pilsudskiego — do walki z rewolucją socjalistyczną. Nie udało się interwencji i zbrojnych napadów na Kraj Rad. Nie udało się podburzać polskiej pod wodzą Pilsudskiego rozgromiony przez młodą Armię Czerwoną. Płomień rewolucji zaczął rozszerzać się na kraje Europy środkowej i zachodniej. Płomień ten został krwawo stłumiony przez imperialistyczne rządy krajów Europy zachodniej.

Polska znalazła się pod panowaniem imperializmu światowego i dyktatury Pilsudskiego. W latach straszliwego wyzysku i terroru klasy robotniczej w Polsce sanacyjny proletariaty nasz znajdował popar-

cie i czerpał siły do walki o prawa robotnicze i nowy ustrój z doświadczeń proletariatu rosyjskiego. W strajkach robotników polskich okresu międzywojennego klasa robotnicza ZSRR udzielała moralnego poparcia. KPP — spadokobierczyni najlepszych tradycji rewolucyjnych znajdowała natchnienie do walki w bratniej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Najazd hitlerowskich Niemiec na Polskę pokazał słabość zgnitego ustroju faszystowsko-kapitalistycznego, dyktaturę spadokobierców Pilsudskiego. Naród polski walczył i krwawił. W pierwszych szeregach walczących stanęła jak zawsze klasa robotnicza. Krwawiła w walce z hitlerowskim najazdem narody Związku Radzieckiego. Aż wreszcie nadszedł dzień chwały. Stalingrad. Pod Stalingradem odwróciła się karta historii. Bohaterska Armia Radziecka rozgromiła hitlerowską nawałę wyzwalając z niewoli hitlerowskiej i jarzma rodzimych i obcych imperialistycznych narodów wschodniej i środkowej Europy. I dziś, dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej budujemy w Polsce socjalizm. Krew bohaterskiego żołnierza radzieckiego nie poszła na marne. W Polsce Ludowej rośnie socjalizm, buduje się nowe, radosne życie, cementuje się koleżeńskie współprace ludzi wolnych od wyzysku.

Cały naród polski uroczysto obchodzi Miesiąc Pogłębia Przyjaź-

ni Polsko-Radzieckiej. Szczególnie uroczysto obchodzi go czerwona, włókniana, rewolucyjna Łódź. Włóknianie Łodzi z miłością i wdzięcznością ścisną ręce towarzyszy radzieckich, którzy od początku spieszą z pomocą w walce o nowe życie. Włóknianie łódzkie szeroko korzystają z doświadczeń wspaniałych przodowników i racjonalizatorów ZSRR. Ta pomoc i te doświadczenia pomagają nam wykonać i przekraczać plany gospodarcze. Setki brygad czułych i istniejących w zakładach włókienniczych, dzięki przyswojeniu sobie metody pracy tow. Czulińska — laureata Premii Stalinowskiej — podnoszą jakość produkcji. System kompleksowego oszczędzania Lidii Korabielnikowej pozwolił tysiącom włóknianym wyzwoić nowe wartości, czyniąc oszczędniejszą produkcję. Wspaniała metoda inż. Kowalewa, coraz szerzej stosowana w zakładach włókienniczych Łodzi, uczyniła pracę polskiego włóknianca racjonalniejszą i bardziej wydajną. Dzięki niej w wielu fabrykach rytmicznie wykonywane są plany produkcyjne. Załoga łódzkiej zakładów wełnianych im. Waryńskiego, które stały się pionierem w popularyzowaniu tej metody, może z dumą powiedzieć, że radziecki racjonalizator, inż. Kowalew, nauczył ją pracować, pomógł jej wykonywać plany, które przyspieszą nasz marsz do socjalizmu. Klasa robotnicza

Polski pełną garścią czerpie bogate doświadczenia i korzysta z pomocy fachowców radzieckich. Nasze wspaniałe budowle socjalizmu, Nowa Huta, piotrkowski kombinat włókienniczy, warszawskie metro i trasa W-Z, nasz rozwój przemysłowy, potęga gospodarcza i polityczna — to dzieło radzieckich i polskich naukowców, konstruktorów, inżynierów, techników i robotników.

Dlatego też z dumą mówimy za towarzyszem Bierutem: „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — to podstawowe źródło naszych zwycięstw”. I dziś, kiedy imperializm anglo-amerykański morduje spokojną ludność w Korei, kiedy odbudowuje hitlerowskie hordy, kiedy straszy nową wojną grożąc Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — naród polski jeszcze silniej zaciera swą przyjaźń z Związkiem Radzieckim, obrońcą wszystkich ludzi miłujących pokój i walczących o sprawiedliwość na całym świecie i z ufnością wstrząsa się w historyczne słowa wodza proletariatu całego świata — towarzysza Stalina — udzielone korespondentowi „Prawdy” w dniu 6 października br. Polska klasa robotnicza z miejsca zareagowała na oświadczenie tow. Stalina. Potwierdza ono bowiem sens i perspektywę naszego olbrzymiego wysiłku. Dlatego też będziemy jeszcze ofiarniej pracować, jeszcze ofiarniej walczyć z trudnościami po to, by zwyciężyć rosyjską w Polsce zrewolucjonizacji. Pracujemy w spokoju, bo wiemy na straży naszego szczęścia i pokoju, na straży uśmiechu dziecka stoi potęga Kraju Rad, stoi wielki przyjaciel narodu polskiego i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — Józef Stalin.

4. Marszak

Nasz herb

Mocarstwa pragną wymalować w przeróżny sposób własne godła: lampart i orzeł o dwóch głowach i lwica... Tak tradycja wiodła, taki jest zwyczaj zadawniony, żeby sąsiadom na rubieży z państwowych herbów rozjuszony zwierzył i kły ostre szczyrzył. Drapieżne bestie, srogie ptaki, do siebie niepodobne pawet, ścisną w łapach wieloraki orzeł i weszła wojny krwawe.



Nie groźny orzeł, lew czy lwica widnieją na radzieckim herbie: w wieńcu złoceń się pszenica i młot potężny z ostrym sierpem. My nie grozimy innym ludziom, lecz pilnujemy własnych domostw. Tu każdy, kto się pracą trudzi, odnajdzie miejsce swe i pomoc. Przenigdy żadna wroga przemoc nie zburzy związku ludów ziemnych. Są nierozdzielne gwiazda z ziemią, i sierp i młot, i kłos pszeniczny!

Przełożył GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Tradycje przyjaźni

Rosja w pierwszej połowie XIX wieku — to kraj straszliwego ucisku mas ludowych, państwo, w którym obok garstki uprzywilejowanych feudałów, wielkich obszarników, żyjących w zbytkach i luksusie, węgłowaty masę pańszczyźnianego chłopstwa. Podobne było położenie chłopów w złączonych wówczas z Rosją unią personalną — Królestwie Polskim.

Postępowe elementy zarówno w Rosji jak i w Polsce, złożone z drobnej szlachty, postępowych mieszczan, uczniów, studentów, niższych oficerów, postanowili wystąpić zbrojnie przeciwko gniotącemu ich krajem reżimowi feudalnego wyzysku. Młodzi oficerowie rosyjscy — jak mówi jeden z nich, Jakuszkina, w swych rozmowach — „poddawali krytyce zacofanie narodu, pańszczyznę, brutalne traktowanie żołnierzy, dzierżawę, kradzież grosza publicznego i wreszcie strasne poniżenie godności człowieka”. Kola te zorganizowały rewolucyjny związek, który miał za zadanie obalenie drogi rewolucji reżimu carskiego i utworzenie z Rosji — postępowej wówczas republiki burżuazyjno-demokratycznej. Związek ten, zwany później Związkiem dekabrystów, dzielił się

na trzy ugrupowania: umiarkowany Związek Północny, bardziej postępowy Związek Południowy i najbardziej rewolucyjny Związek Braci Zjednoczonych Słowian.

W tym samym mniej więcej czasie powstały organizacje o podobnych celach w Polsce, jak: Wolnomularstwo Narodowe i — wyłonione z niego — Towarzystwo Patriotyczne — Łukasiewskiego. Po aresztowaniu Łukasiewskiego, rzuconą przez niego myśl porozumienia z rewolucjonistami rosyjskimi zrealizował jego następca, pułkownik Krzyżanowski.

W Kijowie w roku 1824 odbyła się pierwsza konferencja dekabrystów, oficerów rosyjskich, Michała Bestużewa, Riumina i Sergiusza Murawiewa Apostoła z przedstawieliem rewolucjonistów polskich, Jabłonowskim, która zapoczątkowała szereg wspólnych narad w Kijowie, Berezowie i Zytomierzu. „Myśmy zamierzali i dążyli ku temu, aby w każdym z obu krajów, w Polsce i w Rosji, panowanie ludu zastąpiło panowanie tyrana i wspólnie nas, Polaków i Rosjan, dążących do takiego połączenia, były tysiące” — mówi uczestnik tych obrad, późniejszy polski socjalista utopijny, Stanisław Worcell. Na naradach tych osiągnięto pełne porozumienie.

Revolucjonisci rosyjscy i polscy obiecali sobie wzajemną pomoc w walce z carską tyranią. Oba narody po obaleniu caratu miały wprowadzić u siebie ustrój republikański. Akcja rewolucyjna obu współdziałających ze sobą organizacji zakończyła się jednak klęską.

Przyczyną klęski powstania dekabrystów, jak i przyczyną rozbicia polskiego Towarzystwa Patriotycznego przez masowe aresztowania były identyczne. Ruchy te bazowały głównie na grupach spiskowców, niższych oficerów, studentów, postępowej inteligencji, a nie były związane z masami ludowymi, z chłopstwem i plebejuszami miejskimi.

Lenin w ten sposób doskonale charakteryzuje ruch dekabrystów: „Wąski jest krąg tych rewolucjonistów, dalecy są od ludu. Ich dzieło jednak nie przepadło. Dekabryści obudzili Hercena, Hercen rozwinął agitację rewolucyjną”.

Załamaniem się ruchu dekabrystów i polskiego Towarzystwa Patriotycznego nie załamało, bynajmniej, rewolucyjnej współpracy rosyjsko-polskiej. Jej liczne przejawy widziemy w czasie powstania listopadowego. „Uciśnieni Rosjanie, jednogłębni bracia i plemiennicy nasi, to sprzymierzeńcy i współnicy polskiej sprawy. Gwałciciela polskości, przemocą, pokonamy niechęcią i oburzeniem wolnomyślnych Rosjan, tego poddanych. Rodacy, choć mniejsi w liczbie, weźmiemy do pomocy Rosjan, braci naszych” — pisał w czasie powstania postępowy publicysta, Mochacki. „Nie powstał Polacy przeciw Rosjanom i pragnął im podać dłoń bratnią”. „Kochamy lud Rosji”, „Polak i Rosjanin niech odąd będą braćmi” — głosiły ów-

czesne radykalne gazety polskie na czele z „Nową Polską”.

Dnia 25 stycznia 1831 roku najbardziej radykalna organizacja w czasie powstania, Klub Towarzystwa Patriotycznego, urządziła obchód żałobny na cześć zamordowanych przez cara rewolucjonistów rosyjskich. Ulicami Stolicy przy masowym udziale elementów plebejskich niesiono w pochodzie czarną trumnę, na której widniały nazwiska pomordowanych dekabrystów: Ryblejewa, Bestużewa, Riumina, Pestela, Murawiewa Apostoła i Kachowskiego. Na czele pochodu szedł chłop-rewolucjonista, Jan Nepomucen Janowski, niosąc flagę rosyjską.

Wśród postępowych Rosjan polskie powstanie listopadowe wywołało żywy odzwik. Hercen wspomina, z jaką sympatią witane były sukcesy armii powstańczej nad wojskami feudalnego despoty wśród studentów i postępowej młodzieży rosyjskiej. Do armii polskiej zgłaszali się rosyjscy ochotnicy, przezwadnie młodzi oficerowie, podoficerowie i żołnierze, jak: ppor. Mikolaj Zubow, ppor. Miller, Zubalkowski, Fiedorow, Morozow i inni.

Powstanie listopadowe, którego ster zdołali ująć w swe ręce zdradcy — arystokraci na czele z księciem Czartoryskim, nie było rewolucją masową, społeczną, gdyż, jak mówi Engels: „pozostawiło ono nieknięte niewolnictwo, w wyniku którego chłopci zostali doprowadzeni do stanu bydląt”. Nie było ono również rewolucją narodową, bo nie objęło terytorium, należącego do zaborów pruskiego i austriackiego. „Takie powstanie z góry było skazane na zagładę”.

Mimo załamania się ruchów rewolucyjnych w Rosji i w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku, rewolucyjna współpraca obu narodów trwała i w drugiej połowie tego wieku.

„Z westchnięciem uwiecznionych pod słomianymi strzechami rodzą się burze obalające pałace” — pisali kiedyś dekabryści. I otoż w r. 1917 sprawdziła się ich przepowiednia. Ożywczy prąd rewolucji proletariackiej zmłół z powierzchni Rosji właścicieli obszarniczych i kapitalistycznych pałaców. Klasa robotnicza ZSRR wyciągnęła swą rękę do polskiej klasy robotniczej i wiecznотrwały między nimi sojusz stał się główną podstawą następnych zwycięstw, odniesionych przez polski proletariaty nad rodzimą i obcą reakcją, zwycięstw uwiecznionych powstaniem po raz pierwszy w dziejach — naprawdę wolnej Polski Ludowej.

JERZY DANIELEWICZ



Na budowie wielkiego kanału Wolga-Don.

W Dniu Wojska Polskiego

Przyjęcie u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz z okazji Dnia Wojska Polskiego przyjął w prezydium Rady Ministrów przewodników wyszkolenia bojowego i politycznego WP.

Na przyjęcie, w którym wzięli udział liczni przodownicy wyszkolenia poszczególnych jednostek Wojska Polskiego, przybyli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierami Mincem, Zawadzkim i Korzyckim oraz ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski Konstan-

tym Rokossowskiem na czele. Zebranych powitał premier Cyrankiewicz, który podkreślił m. in., że zarówno przodownicy pracy naszych hut, kopalń i fabryk, jak i przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, otoczeni miłością całego narodu, stoją na czele budownictwa i rozkwitu Polski Ludowej.

Premierowi odpowiedział przodownik wyszkolenia Dywizji Kociuszkowskiej, prymas Szkoły Podoficerskiej, plutonowy Ryszard Gontarz.

Złożenie wieńców przed Pomnikiem Braterstwa

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo stolicy złożyło w Dniu Wojska Polskiego hołd pamięci bohaterów żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wolność i niepodległość naszego kraju.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Warszawie ustawili się wraz z pocztami sztandarowymi liczne delegacje stolicznych zakładów pracy, szkół i organizacji społecznych oraz kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztą sztandarową.

Po złożeniu raportu przez dowódcę kompanii honorowej W. P. przy-

dzwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje złożyły u stóp pomnika wieńce.

W imieniu Rządu RP wieńce składali: wicepremier Hilary Chelchowski oraz ministrowie — Kazimierz Mijal i prof. Wacław Szymański. Wieńce od Komitetu Centralnego PZPR złożył zastępca członka Biura Politycznego min. Stefan Matuszewski. W imieniu Wojska Polskiego wieńce złożył szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. wicemin. Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

Odsłonięcie płyty pamiątkowej ku czci Lucjana Szenwalda

WARSZAWA (PAP). — Ku czci Lucjana Szenwalda — żołnierza i poety, oficera i dywizji W. P., odsłonięta została 12 bm., w Dniu Woj-

ska Polskiego — płyta pamiątkowa na grobowcu bohatera na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Nota rządu ZSRR do mocarstw zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

wań wojennych wbrew swym zobowiązaniom wypływającym z traktatu pokojowego, staje się jednym z głównych dostawców rezerw ludzkich dla bloku atlantyckiego.

2 Deklaracja rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji zawiera również twierdzenie, że należy zapewnić Włochom przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawia się przy tym sprawę w ten sposób, jak gdyby przyjęciu Włoch do ONZ przeszkadzało dotychczas stosowanie tzw. „veta”. Twierdzenie takie nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Związek Radziecki nigdy nie opowiadał przeciwko przyjęciu Włoch do ONZ.

Pragnąc, ażeby Włochy stały się państwem równoprawnym, rząd radziecki oświadcza, że nie oponuje przeciwko rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przeciwko zrewidowaniu ograniczeń ustanowionych przez traktat pokojowy i przeciwko przyjęciu Włoch do ONZ — pod warunkiem, że nastąpi analogiczna rewizja traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Finlandią i Rumunią oraz że kraje te, które podczas wojny były w takiej samej sytuacji jak Włochy, zostaną również przyjęte do ONZ.

Rząd radziecki uważa zarazem, że rewizja traktatu pokojowego z

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego.

Rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie odnośnych ograniczeń jedynie pod warunkiem, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium państw obcych.

Nowe pogwałcenie strefy neutralnej Kaesongu

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że lotnictwo amerykańskie pogwałciło dwukrotnie w ciągu dnia 12 bm. strefę neutralną Kaesongu. W chwili, gdy strona amerykańska, stosując metodę obstrukcji prowadzi rozmowy na temat wznowienia rokowań o rozejm, samoloty amerykańskie naruszają obowiązującą nadal neutralność strefy Kaesongu.

TRZECIE SPOTKANIE OFICERÓW ŁĄCZNIKOWYCH

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu, że 12 bm. w Pamundzon odbyło się trzecie z kolei spotkanie oficerów łącznikowych obu walczących w Korei stron.

Przyjaźń polsko-radziecka — to realizacja dążeń wielu pokoleń polskich i rosyjskich, walczących o wyzwolenie mas pracujących z niewoli społecznej i narodowej

Ludzie, którzy wydali walkę ciemnocie

(W rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej)

Przełomowym momentem w dziejach polskiej oświaty i kultury był dzień 14 października 1773 r. — dzień utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.



Hugo Kollataj według portretu Marteau.

Monopol na oświatę, od chwili wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski, zagarnął kościół i podporządkował ją swym kosmopolitycznym celom panowania nad narodami. Od XVII wieku prawdziwym dyktatorem w tej dziedzinie stał się zakon jezuitów. Służył on dwóm panom: Watykanowi i polskiej magnaterii, która go hojnie uposażała. Szkoła jezuicka deprawowała charakter, uczyła nietolerancji i zaborczości, a przede wszystkim starała się wpoić ślepe nienawiść do heretyków, a bezwzględne posłuszeństwo dla kościoła. Zakon, realizując cele oświatowe na terenie poszczególnych państw, spełniał równocześnie rolę agentury Watykanu. Wewnątrz zakonu szerzyła się demoralizacja, przekupstwo i pospolita kradzież groza publicznego. Szereg rządów europejskich, przedstawiając papieżowi niezbędne dowody antynarodowej i zbrodniczej polityki jezuitów, żądało rozwiązania zakonu.

1 lipca 1773 r. papież Klemens XIV zmuszony był rozwiązać zakon. Całe szkolnictwo polskie stało się od razu „bezpaiskie”, gdyż szkoły jezuickie musiały zaprzestać swej działalności.

Najbardziej ofiarni i światli ludzie owych czasów wysunęli projekt utworzenia świeckiej, zależnej od państwa Komisji Edukacji Narodowej i powierzenia jej spraw oświaty. Magnaci poparli ten projekt nie dlatego, że pragnęli uzdrowienia stosunków w Polsce, lecz dlatego, że spodziewali się suto obciążenia przy zarządzie dóbr pojezuickich, z których dochody miały obecnie iść na utrzymanie szkolnictwa.

Zdrajca Poniński, późniejszy targowiczanin, biskup Massalski i inni rozdrapywali dobrą, rozdawali je w dzierżawę swym protegowanym, a równocześnie Hugo Kollataj, Piramowicz, Szaszczyński i Popławski ofiarnie pracowali nad zorganizowaniem polskiej oświaty, wyrwanej ze szponów antynarodowych, kosmopolitycznych wpływów kościelnych.

Dokoła spraw oświatowych rozwinięła się ożywiona publicystyka. W prasie i broszurach dyskutowano nad projektami organizacji szkolnictwa, poddawano rzeczowej krytyce już istniejące instytucje.

Po raz pierwszy w Polsce została wypowiedziana wówczas zasada powszechności nauczania, po raz pierwszy żądano, aby szkoła wypuszczała absolwentów nie tylko „uczonych w łacinie”, ale i przygotowanych do pracy zawodowej.

Największymi trudnościami, jakie musiała przełamać Komisja, były: brak nauczycieli, opór kleru i brak środków materialnych, gdyż wpływy z zarządzanych przez magnatów dóbr spadły do jednej czwartej poprzednich dochodów. Kollataj podjął się pracy nad zreformowaniem Akademii Krakowskiej, która według słów współczesnych „w taką się jaskinię tórowską zamieniła, że aż strach tam synów naszych dawać”. Kollataj usunął starych, reakcyjnych profesorów, utworzył nowe katedry, szczególnie w zakresie nauk przyrodniczych i matematycznych. Wysunął na stanowiska profesorskie ludzi młodych, postępowych, kochających swój naród i pragnących dla niego pracować. Wówczas został profesorem znakomity matematyk i astronom, chluba nauki polskiej, Jędrzej Śniadecki, dla którego nie było miejsca w szkołach i akademiach kościelnych. Kollataj przekształcił Akademię Krakowską w nowożytny uniwersytet — kuźnię ludzi nauki.

Niestrudzony Piramowicz i Popławski pracowali nad organizacją szkół wiejskich. Szlachta za nielicznymi wyjątkami była przeciwna samej myśli, by się chłopskie dziecko miało uczyć, dlatego nie mogli Piramowicz, Popławski i inni przełamać solidarnego oporu feudałów. Jednakże liczba szkół wiejskich wzrosła w porównaniu z okresem, przed powstaniem Komisji przeszło dwudziestokrotnie. Ukazały się specjalne podręczniki dla szkół początkowych, pisane w języku polskim, a nie w obcej łacinie.

O roli, jaką odegrała Komisja w ówczesnej Polsce, świadczy fakt, że prawie cały obóz postępowy z okresu sejmiku czteroletniego rekrutował się spośród wychowanków szkół zreformowanych. Nie było też rzeczą przypadku, że chłopcy z okolic Krakowa — owi sławni racławscy kosynierzy, pochodzili właśnie ze wsi, gdzie rozwijały swą działalność szkoły parafialne Komisji.

Znaczenie Komisji dla rozwoju i wzrostu sił obozu postępowego doceniali zdrajcy targowiczańscy. W akcie konfederacji targowickiej czytamy: „Oświadczamy... że będzie naszym najusilniejszym żądaniem uzyskać wszelkich sposobów dla przywrócenia zakonu jezuitów i powierzenia mu edukacji młodzieży naszej...”. Cóż dziwnego, że protektorami jezuitów stali się targowiczańscy, przeciw prawdziwej oświacie była wrogiem feudalizm, który gubił Polskę.

Komisja Edukacji Narodowej ofiarną pracą wzniosła sobie chlubny pomnik w pamięci narodu. Nie mogła ona w pełni zrealizować swego pragnienia upowszechnienia oświaty. Były trudności obiektywne, których ówczesny obóz postępowy nie umiał i nie mógł przełamać. Zasadę upowszechnienia oświaty i kultury zrealizowała w pełni inna

klasa społeczna, działająca innymi metodami i uzbrojona w naukową broń marksizmu-leninizmu. I ona przechowuje dziś pamięć o ofiarnych bojownikach polskiej oświaty i kultury, którzy wydali nieubłaganą walkę ciemnocie, zacofaniu i zdradzie własnego narodu, przechowuje we wdzięcznej pamięci postacie twórców Komisji Edukacji Narodowej — Kollataja, Piramowicza, Szaszczyńskiego i innych.

WŁADYSŁAW BORTNOWSKI

Na wysokości 136 metrów



Końcowe prace przy budowie wieżowca — na kotłowni nabrzeża w Moskwie. Robotnicy montują na wysokości 136 metrów godło Związku Radzieckiego.

Ożywić społeczną kontrolę nad działalnością gminnych spółdzielni

Zaostrzając się z każdym dniem walka klasowa na wsi nakłada obowiązek baczniejszego czuwania nad działalnością gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, powołanych do życia w celu obrony interesów małych i średnich chłopów.

Pracując chłopstwo rozumie dobrze, że dzięki rozbudowie spółdzielczości, wieś osiągnie dobrobyt. Poprzez nią otrzymuje ono stałe zwiększając się masę towarową. A więc wszelkiego rodzaju artykuły pierwszej potrzeby, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze oraz ziarno kwalifikowane do siewu. Spółdzielczość Ośrodki Maszynowe pomagają mu swymi maszynami w uprawie ziemi. I wreszcie, spółdzielczość wiejska zapewnia pracującym chłopom stały zbył po opłacalnej cenie produktów

rolnych, co w poważnym stopniu wpływa na zwiększenie rentowności gospodarstw.

Nie więc dziwnego, że spółdzielczość wiejska napotyka na coraz bardziej zaciekłe, jawne lub podstępne, ataki wroga klasowego, rekrutującego się z wyeliminowanych z życia wiejskiego byłych sklepikarzy oraz spekulantów i kulaków, którzy wszystko robią, aby podważyć zaufanie pracującego chłopstwa do placówek zaopatrzenia i zbytu. Metody walki wroga klasowego ze spółdzielczością polegają między innymi na przenikaniu do gminnych spółdzielni na kierownicze stanowiska w zamierze rozsadzenia ich od wewnątrz oraz rozsiewaniu przeróżnych bredni, dających do zamyślenia spółdzielczość w oczach chłopów. Celem przeciwdziałania szkodliwej działalności wroga klasowego w gmin-

nych spółdzielniach, zostały one powołane bezpośrednio z pracującym chłopstwem, aby uczynić masy chłopskie odpowiedzialnymi za ich gospodarkę.

W tym celu ZSCh w roku 1949 powołał do życia przy GS komitety członkowskie oraz gminne rady kontroli.

Ogółem na terenie województwa łódzkiego istnieje 1912 komitetów członkowskich, w tym przy sklepach i punktach zysu — 1036, w zakładach wytwórczych — 149, SOM — 156 i gromadzkich zlewniach mleka — 571.

Analizując dotychczasowe wyniki pracy komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli, należy stwierdzić, że przyczyniły się one wydatnie do usprawnienia pracy gminnych spółdzielni poprzez demaskowanie i usuwanie z nich wrogich elementów spekulacyjnych. Np. Komitet Członkowski przy sklepie w Hucie Dłutowskiej, w pow. łaskim, przeprowadzając regularną kontrolę sklepu, zauważył, że sklepowy Owczar (przed wojną i w czasie wojny — sklepikarz) zamiast rozprowadzać towary wśród małych i średnich chłopów, sprzedaje je swoim kumotom — kulakom. Na wniosek Komitetu Członkowskiego Zarząd GS zwolnił szkodnika z pracy. Komitet Członkowski w Solcy Wielkiej, w pow. łęczyckim, którego przewodniczącym jest Janicki, czuwał nad sprawiedliwym rozdaniem towarów oraz pomaga przy układaniu planu zaopatrzenia. Podobnych przykładów można przytoczyć więcej.

Jednak większość komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli nie przejawia żadnej działalności lub pracuje źle. I tak np. Komitet Członkowski w Ryksu Małym, w pow. rawsko-mazowieckim, przydziela towary swym znajomym i kumotom. Słabo zwłaszcza pracują komitety członkowskie przy SOM. Uwidoczniło się to w toku akcji zniwomiotowej i podczas siewów jesiennych. W niedostateczny sposób interesowały się one remontem maszyn i narzędzi rolniczych, zbieraniem zamówień, układaniem planów oraz ustalaniem kolejności wykonania prac.

Tak jest w powiatach: łódzkim, łowickim i łęczyckim, a zwłaszcza w Wiskitnie, Rzgowie, Andrzejowie i Bukowcu, gdzie od miesiąca czerwca br. do chwili obecnej, nie odbyło się ani jedno zebranie komitetu członkowskiego.

Przyczyną niedostatecznej aktywności komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli jest brak zainteresowania ich działalnością ze strony zarządów powiatowych i gminnych ZSCh. Wystarczy nadmienić, że zarządy powiatowe ZSCh w Łodzi i w Łowiczu ani razu nie rozpatrywały na swych posiedzeniach działalności komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli, jak również nie robiły w kierunku ożywienia ich prac. Z drugiej strony zarządy PZGS i GS nie współpracują z ZSCh, co wynika z niedoceniania przez nie

znaczenia społecznej kontroli nad działalnością placówek spółdzielczości wiejskiej, a w wielu wypadkach utrudniały pracę komitetom członkowskim, jak to miało miejsce w gminie Ujazd, powiatu brzezińskiego, gdzie pomiędzy przewodniczącą Komitetu Członkowskiego, ob. Budową, a kierowniczką sklepu tekstylnego, ob. Zawadką, istnieją ciągle nieporozumienia co do sposobu rozdania towarów. Listy, sporządzone przez Komitet Członkowski nie są uznawane przez ob. Zawadkę.

Aby usprawnić pracę komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli, ZSCh wspólnie z GS muszą dołożyć starań dla ożywienia tego odcinka pracy, przy pomocy organizowania gromadzkich zebraniach sprawozdawczych członków ZSCh i gminnej spółdzielni z udziałem zarządu GS i zarządu gminnego ZSCh w celu zapoznania się z potrzebami i życzeniami producentów chłopów.

Komitety członkowskie winny zatroszczyć się, aby potrzeby te były zaspokajane poprzez dopilnowanie wykonania przez GS planów obrotów, poprzez stałe zwiększanie ilości artykułów przeznaczonych dla wsi. Zrozumiałym bowiem jest, że chłop będzie chętnie sprzedawał produkty swego gospodarstwa, o ile umożliwi mu na miejscu kupno potrzebnych artykułów przemysłowych. Usprawnienie zaopatrzenia wsi jest więc jednym z ważnych w obecnym okresie, kiedy państwo skupuje zboże, ziemniaki itp. W związku z akcją skupu komitety członkowskie powinny dopilnować i pomóc, aby punkty skupu sprawnie załatwiali chłopów tak pod względem przyjmowania produktów rolnych jak i wypłaty należności za nie.

Trzeba również zainteresować się składem osobowym komitetów członkowskich i usunąć z nich spekulantów i kulaków, którzy, rzecz oczywista, nie działają zgodnie z interesami małych i średnich chłopów. W celu powiązania ognia kontroli społecznej z pracującym chłopstwem, należy zobowiązać przewodniczących komitetów członkowskich do składania sprawozdań ze swej działalności na zebraniach gromadzkich. Rzec zrozumiałą, że od poziomu ideologicznego członków komitetów członkowskich w poważnym mierze uzależniona jest ich praca. Dlatego też pilnym zadaniem jest zorganizowanie dla nich szkolenia ideologicznego. Należy także wzmożyć wysiłek w zakresie werbowania nowych członków do gminnych spółdzielni, stosując zasadę, że każdy członek ZSCh — winien być członkiem gminnej spółdzielni. Wzrost liczby członków GS, ożywienie działalności komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli zapewni realizację planów produkcyjnych, usunie niedociągłości i braki w pracach gminnych spółdzielni, a tym samym przyczyni się do pomyślnego wykonania Planu 6-letniego w rolnictwie.

JÓZEF RIESZACA
wiceprzewodniczący ZOW ZSCh.

Lucjan Szenwald

Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej

I.
Ja — zbolanego polskiego narodu
Syn bolejący, wierny, szczerzy,
Polską mową karmiony od młodu,
Pojoję światłem polskiej litery —
Wierząc, że Polska nie zginieła,
Lecz w blasku nowej chwały wstanie,
Chcę włożyć swój wkład do tego dzieła,
Piszę oto niniejsze podanie.

Na polach wojny drogą zwycięstwa
Jadą czerwonożytni olbrzymi,
Podziwiam siłę, winzęję męstwa,
I widzę w myślach, jak razem walczymy,
Razem bijemy pruskiego zwierza,
Wspólnie ramię wspólnie uderza,
Są dwie komendy: rosyjska i swojska...

...Proszę przyjąć mnie na żołnierza!
Narodowego Polskiego Wojska!

II.
Na odrapanę szkolnej ławie,
W Ojczyźnie, pomnę, czytałem Dziejach,
Jak grzmiało w świecie o naszej sławie,
O polskich Jędrkach, Wojtkach, Maciejach.

„Za wolność naszą i naszą” Polak
Z gwerem stał na szachu bratnim,
I w szlendar go spowijano, gdy poległ,
I chowano go dzwonem armatnim.

Gdzie my teraz? Gdzie ci wędrowcy?
Przed nami, jak tęcza, ich szabel blaski.
Gdzie Jarosław i Jan Dąbrowscy?
Kosiuszko? Bem? Kazimierz Pułaski?

O, dajcie karabin! Sama się zmierzam
Do strzału ręką, krew uderza
Do skroni, i sercu pierś za wąską...

Proszę przyjąć mnie na żołnierza!
Narodowego Polskiego Wojska!

III.
Hańba tym, co tłukli nas w ciemie,
A przy błysku ognia tyl podali!

Ciecheli na ukraińską ziemię,
Dziś są na perskiej — można i dalej!...

Za ojców pogrochotane kości,
Za gwałcone siostry i żony,
Za opłucie naszych świętości —
Bagnet wetknijemy obnażony



Lucjan Szenwald

W gardziel złodzieja, mordercy, fałszerza!
Front od wybrzeża do wybrzeża!
Będzie i odwet, i nawiązka!

...Proszę przyjąć mnie na żołnierza!
Narodowego Polskiego Wojska!

IV.
Do kraju, gdzie lubin na smugach plonie,
Gdzie jaskółek pełne kalenice,
Do kraju, gdzie kwitną jabłonią i
Z patryjotami szubienice —

Ach, do kraju, gdzie pogorzelska
Kikutami czarnymi stoja —
Do ziemi dalekiej, która tak bliska,
Bo ona biedną ojczyznę moja.

Przyjdę — każdej spotkanej chłopce
Suchą dłoń, jak matczyną, całować,
I wieniec klasz na mogilne kopce,
I budować — budować — budować

Przyjdę!
Gdzie niskie ognie pasterza,
Gdzie strumień górską dolinę oświeca,
Tam rodzinna została wioska...
...To proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego Polskiego Wojska!

W dniu wczorajszym na cmentarzu wojskowym
w Warszawie odsłonięto pomnik na grobie Lucjana
Szenwald, poety, kawalera Orderu Czerwonej Gwiazdy
i Krzyża Walecznych, kapitana W.P., który
poległ na froncie u brzegów Wisły 22 sierpnia 1944
roku.

Lucjan Szenwald był aktywnym działaczem wśród
młodzieży komunistycznej już za czasów akademickich.
Wtedy również dał się poznać jako świetny poeta,
który oraz swego talentu oddał w służbę rewolucyjnej
walki proletariatu.

Wojna rzuciła Szuwalskiego wraz z tysiącami
szczeni „Polaków na wschód. Poeta - patriota, staje
się żołnierzem, najpierw w Szeregach Czerwonej
Armii, potem w I Armii W.P., z którą idzie naj-
prostszym szlakiem walki ku Ojczyźnie.

Żołnierz Kosiuskowskiej Dywizji jest pieczęcią
żołnierskiego trudu i żołnierskiej chwały. Bez reszty
poświęca swe pióro i życie walce o Polskę i demo-
krację.

Jego utwory, a przede wszystkim ukończony w
1944 roku zbiór pod tytułem „Z ziemi gościnniej do
Polski” oraz niedokończony poemat „Przez linie
frontu”, stanowią jeden z najpiękniejszych i naj-
bardziej wzruszających dokumentów bohaterstwa i
historii odrodzonego Wojska Polskiego.

